

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce.

### Monarchya Austryacka.

#### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 10. listopada.** Dnia 8. listopada 1851 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i został rozdany XIX. zeszyt dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

**Lwów, 29. paźdz.** Dla założenia szkoły trywialnej we wsi Suszczyn w obwodzie Tarnopolskim zostały ofiarowane następujące datki:

I. Gmina Suszczyn z Ostalcami ofiarowała na utrzymanie nauczyciela rocznie 114 zlr. m. k. w gotowiźnie, a w naturaliach 30 korcy 20 garncy zboża, mianowicie: 8 korcy żyta, 4 korce pszenicy, 9 korcy jęczmienia i 9 korcy 20 garncy hreczki, a nakoniec na opał dla szkoły 6 kóp i 32 snopów okłotów słomy żytnej. Oprócz tego zapewniły pomoc swoją następujące strony prywatne przez czas urzędowania swego w miejscu, a mianowicie:

II. Gr. kat. proboszcz miejscowy w Suszczynie Mikołaj Juśkiewicz, ofiarował rocznie 5 zlr. m. k.

III. Mandataryusz miejscowy Franciszek Dziwiński rocznie 30 kr. m. k.

IV. Dzierżawca propinacyi w Suszczynie Züsi Margulies rocznie 1 zlr. 20 kr. m. k., nakoniec

V. i VI. Dzierżawca propinacyi w Ostalcach Jakób Mojżesz Palisiuk i tamtejszy karczmarz Antschel Palisiuk pierwszy 1 zlr. 10 kr. m. k. a drugi 1 zlr. m. k. rocznie.

Krajowa władza szkolna ma sobie za przyjemny obowiązek podać to naśladowania godne usiłowanie dla podźwignienia nauki ludowej z podziękowaniem do wiadomości powszechnej.

**Lwów, 31. paźdz.** Dla założenia szkoły trywialnej we wsi Grabowiec, w obwodzie Tarnopolskim ofiarowały gminy Grabowiec i Białoskórka następujące datki:

Na utrzymanie nauczyciela rocznie 123 zlr. 20 kr. m. k. w gotowiźnie, a w naturaliach 36 korcy zboża, mianowicie: 3 korce pszenicy, 11 korcy żyta, 11 korcy jęczmienia i 11 korcy hreczki; nakoniec na opał dla szkoły 10 kóp słomy żytnej.

To naśladowania godne usiłowanie ku podźwignieniu oświaty ludu podaje się niniejszém z podziękowaniem do wiadomości publicznej.

#### Sprawy krajowe.

**Lwów, 8. listopada.** W czasie pobytu Najjaśniejszego Cesarza we Lwowie, złożyła na wezwanie prowizorycznego burmistrza pewna liczba znakomych tutejszych mieszkańców dla obdarzenia i nakarmienia ubogich miejscowych ogółową kwotę 312 zlr. m. k.

Namienioną kwotę rozdał częścią dnia 18. października b. r., częścią w dzień odjazdu Najjaśniejszego Pana prowizoryczny burmistrz w ratuszu stosownie do ludności lwowskiej, to jest dwie trzecie części ubogim chrześcijańskim, a jedną trzecią część ubogim izraelskim po 1 zlr. na osobę.

Oświadczając niniejszem w imieniu cierpiącej ludzkości za ten szlachetny czyn dla wspaniałomyślnych dawców najtkliwszą podziękę, niezaniebduje się podać go do wiadomości publicznej.

**Lwów, 8. listopada.** Podczas uszczęśliwiającego pobytu Jego ces. Mości w naszej stolicy, ofiarowały cechy tutejszych piwowarów i szynkarzy na wezwanie prowizorycznego burmistrza dla c. k. garnizonu, a najszczególniej dla indywiduów najbardziej zatrudnionych przy festynach miejskich, następnie dla miejskiego instytutu ubogich 55 beczek piwa i 755 kwart wódki dobrowolnie; namienione napoje rozdzielono i rozesłano na miejsce swego przeznaczenia.

Podając ten lojalny czyn tutejszych cechów piwowarów i szynkarzy do powszechnej wiadomości, oświadczają się im niniejszem i pojedynczym dawcom ze strony c. k. komendy wojskowej i magistratu najczulszą podziękę.

**Sanok, 4. listopada.** Dnia 31. października r. b. opuścił Jego Mość Cesarz miasteczko Chyrów w obwodzie Samborskim, przedsięwzięc dalszą podróż w obwodzie Sanockim przez terytoryum kameralnego państwa Dobromilskiego do Ustrzyk dolnych.

U mostu nad Strwiążem przed Starzawą wzniesiono łuk tryumfalny ozdobiony ziemiopłodami, i w miejscu tem oczekiwali przybycia Najj. Pana zarządca dóbr Dobromilskich wraz z urzędnikami, oficyaliści ekonomiczni i leśniczowie, urzędnicy c. k. żup solnych z Lacka wraz z personelem w ubiorach przepisanych, pleban miejscowy z Starzawy z chorągiewami kościelnymi, tudzież bractwa kościelne i młodzież szkolna.

W równym porządku ustawiło się duchowienstwo i gminy wiejskie przy drodze prywatnej łączącej się z gościńcem pod Terłem, u dolnego na Strwiążu mostu w Smolnicy, w Krościenku i w Berechach.

W ostatniem miejscu jako na pograniczu dóbr kameralnych Dobromila stało dwie piramid umajonych gałęziami jarzębiny, której czerwone jagody przebijały się ozdobnie z pomiędzy festonów ze świeżych liści.

Za zbliżeniem się Najjaśniejszego Pana wzniosła zgromadzona ludność huczne okrzyki radości.

Począwszy od Starzawy poprzedał powóz J. M. Cesarza konny orszak włościan w ubiorze narodowym z chorągiewkami czarno-żółtymi, luzowany w każdej nowej włości przez podobny orszak konny odprowadzający ukochanego Monarchę aż do Dukli, obwodu Jasielskiego.

Ustrzyki dolne były pierwszą stacją w podróży Najj. Pana do Sanockiego obwodu.

W tem miejscu wznosiła się wysoka brama tryumfalna ozdobiona rozmaitemi produktami leśnymi, z napisem: *Imperatorii amato* i z gwiazdą u góry.

31. października jako w dzień spodziewanego przybycia J. M. Cesarza do Ustrzyk dolnych, zebrała się tam z dalekich nawet okolic masa mieszkańców górskich z kobietami, dziećmi i duchowienstwem obudwu obrządków.

Pod Berehami ustawiono liczne masy włościan w szpaler, a w Ustrzykach dolnych przyjmowali Najj. Pana tamtejszy komisarz stacyjny, urzędnicy miejscowi, duchowienstwo i gmina żydowska z torą.

Wystrzał zapowiadający zbliżenie się J. M. Cesarza przejął radością zgromadzoną ludność, a za tym sygnałem dano jeszcze 21 wystrzałów z moździerzy.

Podczas przeprzegu raczył N. Pan zwrócić przemowę do stacyjnego komisarza i innych przytomnych urzędników, i przyjąć najłaskawiej kilka podanych Mu proźb.

Potem wyruszył J. M. Cesarz w dalszą podróż śród życzliwych okrzyków uradowanej ludności, i poprzedzony konnym orszakiem włościan.

W Lisku wkopano wzdłuż drogi słupy dwoma długimi rzędami z powiewającymi u góry chorągiewkami, a w pośrodku rynku umieszczono wizerunek J. M. Cesarza. Przy łuku tryumfalnym ozdobionym napisami i chorągiewami oczekiwali przybycia N. Pana władze miejscowe, szlachta, duchowienstwo, przełożeni gminy miejskiej, kahał i ludność z gór karpaccich przybyła.

J. M. Cesarz raczył w przejeździe zaszczyścić stacyjnego komisarza obwodowego kilką słowy, przyjąć własnoręcznie kilka proźb, i poprzedzony konnym orszakiem 80 włościan kazał zwolna jechać. — Wystrzały z moździerzy i życzliwe okrzyki ludności rozlegały się w powietrzu podczas cesarskiego przejazdu.

Pomiędzy Liskiem a Zagórzem wzniesiono bramę tryumfalną, a drugą pod Zabutyńniem. Ostatnia przestoniona była kobiercami i innymi materyami, a u wiązania obu słupów tryumfalnych widać było stosowne napisy układane z świeżych liści i zielonych gałązek.

Pod Zabutyńniem ustawili się urzędnicy kameralni z Mrzygłoda wraz z gminami.

W Sanoku przy tamtejszem zabudowaniu pocztowem wystrzał z moździerza zapowiedział zbliżenie się N. Pana.

Ludność ze wszystkich punktów miasta spieszyła ku głównemu gościńcowi, chcąc być jak najbliżej osoby ukochanego Monarchy.

Na rzece Sanie zbudowano most naprędcę, po którym raczył J. M. Cesarz w asystencji c. k. władz wojskowych udać się pieszo do Olchowiec dla zwiedzenia tam stadniny cesarskiej.

W bliskości wojskowych stajen w Olchowcach powiewały chorągwie barwy cesarskiej na pomniku honorowym ozdobionym wieńcami z liści dębowych i orłem cesarskim, tudzież na piramidach, obok których ustawiono oddział wojskowy od stadniny, i gdzie J. M. Cesarz kazał w ujeżdżalni wykonać niektóre ewolucye konne.

W mieście obwodowem Sanoku wzniesiono na przyjęcie N. Pana



przy ulicy do Liska wiodącej wspaniałą bramę tryumfalną, u której zgromadziła się ludność miejska. Przyczółek bramy tej nosił złotą cyfrę cesarską *F. J.*, a po stronie odwrotnej herby cesarskie malowane olejno. Po stronie przyjazdu umieszczono nad wianem bramy tryumfalnej złotymi literami w przezroczu godło cesarskie: *Viribus unitis*, a po stronie wyjazdu to samo godło w polskim języku. Sama zaś brama tudzież przestwor między kolosalnymi słupami ozdobione były festonami z zielonych gałęzi, a po obydwóch stronach orła cesarskiego chorągiewami barwy cesarskiej i narodowej.

Wszystkie domy przybrano wieńcami z liści i kwiatów.

Z dzwonnicy kościołów łacińskiego i greckiego, z zabudowania c. k. kameralnej administracji obwodowej, z głównego odwachu przeniesionego do rynku, i z zabudowania magistratualnego powiewały cesarskie chorągwie.

Na rynku, w miejscu przejazdu, ustawiła szlachta Sanockiego obwodu dwie kolosalne piramidy honorowe ozdobione festonami z świeżych liści i gałęzi, z przezroczystymi u szczytu baniami, tudzież z chorągiewami cesarskimi i narodowymi.

U podnóża obydwóch piramid umieszczono napisy w niemieckim i polskim języku: „*Die Ritterschaft dem ritterlichen Kaiser*“ — „*Rycerstwo rycerskiemu Cesarzowi*.“

Również i przed bożnicą żydowską wybudowano bramę tryumfalną, a w oknach tej bożnicy widać było w przezroczu napisy w języku hebrajskim.

Po skończonym przeglądzie w Olchowcach powrócił J. M. Cesarz wspomnianym mostem na tę stronę Sanu, i wsiadłszy do powozu udał się spieszną jazdą w dalszą podróż. Liczne tłumy odprowadzały powóz, wznosząc huczne okrzyki radości i zyczliwości.

Na skrócie murowanego gościńca rozpoczęto bić w dzwony i strzelać z moździerzy, z których dano raz po raz 101 wystrzałów.

Przy ulicy wiodącej do Liska oczekiwali przybycia N. Pana i stali szpalerem: burmistrz z Sanoka, wydział obywateli miejskich, mieszczaństwo i cechy z swojemi chorągiewami. Dalszym szpalerem stali przełożeni i reprezentanci wydziału miejskiego z Dobromila i Brzozowa, tudzież przełożeni gmin okolicznych.

Po lewej stronie wjazdu do bramy honorowej oczekiwali przybycia N. Pana dziekani z duchowieństwem obydwóch obrządków z kościelnymi chorągiewami, dyrektor szkół normalnych z profesorami i szkolna młodzież z chorągiewami szkolnymi.

U bramy honorowej przyjmował N. Pana z głębokim uszanowaniem burmistrz i wydział miejski, przyczem pierwszy podawał J. M. Cesarzowi klucze miejskie z stosowną do tej uroczystości przemową. J. M. Cesarz raczył dotknąć się własnoręcznie tych kluczy i wyrazić najuprzejmiej Swoje podziękowanie.

Po prawej stronie rynku stała w paradzie tutejsza załoga, składająca się z jednego batalionu pieszego pułku arcyksięcia Wilhelma.

J. M. Cesarz wysiadłszy z powozu, udał się w asystencji władz wojskowych przez rynek na dziedziniec zamkowy.

Na rynku złożyło wojsko Monarsze najwyższe wojskowe honory.

Na zamkowym dziedzińcu zgromadzili się pod kierunkiem Jego Excel. pana Namiestnika: starosta obwodowy, przełożony c. k. kameralnej administracji obwodowej z podrzędnymi urzędnikami i liczna szlachta.

U głównego wejścia na dziedziniec zamkowy przyjmował Naj. Pana Jego Exc. Namiestnik z uszanowaniem głębokim, poczem J. M. Cesarz udał się na pokoje zamkowe przygotowane dla Jego przyjeźdźcy.

W zabudowaniu zamkowym okryty i wyścielony był cały przedsiónek z wysokim aż pod sam dach sięgającym sufitem dywanami, ozdobiony zagranicznymi krzewy i doбором kwiatów kwitnących, poręcz przy schodach przystrojona była gierlandami i wieńcami z kwiatów, ściany zaś odbijały blaskiem zwierciadeł i świeczników.

Na schodach stało po obu stronach 24 dziewcząt szkolnych w bieli, ścieląc kwiaty ukochanemu Monarsze pod stopy, a jedna z nich witała zaraz na wstępie N. Pana rytmem poświęconym uroczystości dnia tego.

Następnie odśpiewano hymn ludu dla uproszenia błogosławieństwa Boskiego dla szczęśliwie panującego nam Monarchy. Po skończonym hymnie udał się J. M. Cesarz natychmiast do wojskowego szpitalu, z kąd powrócił znowu na dziedziniec zamkowy w asystencji gromadzącej się zewsząd około Jego powozu ludności unoszącej się nad uprzejmością rycerskiego Monarchy, i okazującej radość swoją serdecznymi okrzykami.

Na dziedzińcu zamkowym stało w szeregach 199 wysłużonych i dymisjonowanych już wojowników z Sanockiego obwodu, udekorowanych złotymi lub srebrnymi medalami honorowymi, krzyżami armii i innymi odznakami wojskowymi. J. M. Cesarz raczył do nich przemówić i hojnie ich udarować.

Na zamkowych pokojach przedstawiono N. Panu: c. k. korpus oficerów, urzędników cyrkularnych, licznie zebraną szlachtę z obwodu Sanockiego, urzędników c. k. kameralnej administracji obwodowej, duchowieństwo obudwu obrządków, magistrat z wydziałem miejskim i gremium nauczycieli.

Następnie raczył J. M. Cesarz dawać posłuchanie rozmaitym klasom ludności, którego zaszczytu dostąpiła także znaczna liczba szlacheckich właścicieli dóbr i dzierżawców.

W końcu udał się N. Pan znowu na dziedziniec zamkowy i raczył tam przyjmować prośby od pojedynczych osób.

Wieczorem oświetlono miasto rzesisto.

Brama honorowa i piramidy błyszczały światłem lamp tysiąca,

a ozdobne transparenta i powiewające chorągwie i chorągiewki dawały widok przepyszny.

Dokoła miasta Sanoka rozpościerały zapalone światła na wzgórzach blask niezwykły, odbijający się od sklepienia niebios i powierzchni Sanu, i zwiastujący mieszkańcom wiejskim szczęśliwe zdarzenie bytności uwielbionego Monarchy.

O godzinie 7. wieczór odbyła się uczta, na którą zaproszono władze cywilne i wojskowe, kilku szlacheckich posiadaczy dóbr, tudzież plebanów miejscowych obudwu obrządków.

Az do późnej nocy zalegały tłumy ludności place i ulice miejskie, szczęśliwe i radujące się obecnością ukochanego swego Monarchy.

Po północy puścił się deszcz ulewny i trwał przez cały dzień następny. J. M. Cesarz wysłuchał 1go b. m. zrana o pół do szóstej cichej mszy św. w kościele łacińskim, poczem wyraziwszy najuprzejmiej i najłaskawiej podziękowanie staroście obwodowemu za doznane w Sanoku przyjęcie, udał się w dalszą do Rymanowa podróż, gdzie stanął o 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godzinie.

W Rymanowie przy wjeździe do rynku i przy wyjeździe wznosiły się łuki tryumfalne ozdobione festonami z liści dębowych i stosownymi napisami.

Z pomiędzy młodych topol zasadzonych w środku rynku wystawała piramida, ozdobiona z frontu wieńcem z liści dębowych i cyfrą Najjaśniejszego Pana.

Na rynku oczekiwali przybycia cesarskiego: urzędnicy podatkowi, zwierzchność miejscowa, pleban miejscowy, właściciele dóbr i duchowieństwo z okolicy, przełożeni gminy miejscowej i mieszczaństwo, cechy z swemi chorągiewami i gmina żydowska z torą, i witali zbliżającego się Monarchę radośnymi okrzykami. Również pod Iwoniczem i Równem wystawiono bramy tryumfalne, około których zgromadziła się ludność z miejsc pobliskich i dalszych okolic.

J. C. Mość raczył także i w Rymanowie przemówić do stacyjnemu komisarza obwodowego, opuścił miejsce to zaraz po uskuteczonym przepięgu, i udał się na Miejsce (wieś zamykającą terytorium Sanockiego obwodu) w dalszą podróż do Dukli i Jasła.

**Nowy-Sącz, 4. listopada.** Zapowiedziane na 1. listopada przybycie Jego Ces. Mości było we wszystkich miastach i wsiach obwodu Sandeckiego przyczyną najszczerzej radości.

Dnia 1. listopada 1851 przed 5tą godziną wieczór przybył Jego Ces. Mość na granicę obwodu Sandeckiego oznaczoną wysoką piramidą, od którego punktu 80 włościan aż do Grzybowa jechało konno przed powozem Najj. Pana. U mostu na Białe w Grzybowie przyjmował Najj. Pana z głębokim uszanowaniem magistrat miejski z wydziałem tamtejszej gminy i przełożonymi gminy żydowskiej — na rynku przyjmowali Go c. k. urzędnicy podatkowi, duchowieństwo obudwu obrządków i lud licznie zebrany głośnie okrzykami radości.

Podczas przepięgu raczył Jego Ces. Mość kazać sobie przedstawić obecnych w ornaście dziekanów obudwu obrządków.

Zatrzymawszy się czas krótki, opuścił Najmiłościwszy nasz Monarcha wśród powszechnych wiatów miasto Grybów, z kąd rozstawił w kilku oddziałach włościan w znacznej liczbie jechali konno przed powozem Cesarskim aż do Sącza.

W obwodowym mieście Sączu czekały od 4tej godziny popołudniu na Grybowskiem przedmieściu tłumy ludu obojej płci wszelkiego wieku i stanu; — posępne niebo, wilgotne powietrze i ulice błotem okryte nie były tu żadną przeszkodą.

Ze zmierzchem oświetlono rzesisto miasto i całą okolicę. Ogniste słupy zwiastowały na długiej przestrzeni od Grybowa ku Sączu bliskie przybycie Najdostojniejszego Gościa. — U wnijscia do miasta wystawiona była w nowo-gotyckim stylu brama tryumfalna jaśniejąca blaskiem blisko dwóch tysięcy lamp, i przedstawiała z pięknie przyozdobionego mostu na rzece Kamienicy zachwycający widok; brama tryumfalna ozdobiona była u góry koroną państwa Austriackiego — po obydwóch stronach cesarskimi i krajowymi chorągiewami. Po tamtej stronie bramy stali: magistrat z wydziałem miejskim, wszyscy z płonącymi pochodniami — po lewej gmina żydowska z Torą; — po tej stronie bramy duchowieństwo z młodzieżą szkolną; — c. k. wojsko ustawione było po obydwóch stronach bramy. Nieprzeliczone tłumy mieszczan i wieśniaków zajmowały gościniec.

Około pół do siódmej godziny wieczór dnia 1. listopada wjechał Jego Ces. Mość wśród głośnie i nieprzerwanych okrzyków radości do miasta, i wysiadł przed pomieszkaniem przełożonego obwodu, gdzie Najj. Pana przyjmowali Jego Excelencya p. Namiestnik i Jego Excelencya komendant armii, licznie zebrana szlachta i c. k. urzędnicy. Nieprzebrała masa ludu towarzyszyła z okrzykami radości Najdostojniejszemu Gościowi.

Na wschodach tworzyło 24 dziewcząt szpaler, trzymając wieńce z kwiatów. Pierwsza z nich miała to szczęście doreczyć Jego Ces. Mości poemat w polskim języku zastosowany do uroczystości dnia tego.

Mimo trudów podróży kazał sobie Jego Ces. Mość natychmiast przedstawić wojsko, szlachtę, duchowieństwo i urzędników, przyczem Jego Ces. Mość do każdej osoby przemówić raczył. Za przybyciem Jego Ces. Mości u bramy tryumfalnej miał burmistrz zaszczyt przemówić następujące słowa:

„Najjaśniejszy Panie, najłaskawszy Monarcho i Ojczel!“

Uszczęśliwiona przybyciem Waszej Cesarskiej Mości ośmiela się Sandecka gmina miejska zbliżyć z dziecięcą ufnością do Najwyższego tronu Waszej Cesarskiej Mości, około którego miliony ludów rado-



śnie się gromadzą, aby Waszej Cesarskiej Mości naszemu Najmilszemu Panu złożyć najniżej hold z prawdziwą wiernością poddańczą, z wdzięcznością, miłością i przychylnością, i polecić nas wiernych poddanych dobroci i łasce Waszej Cesarskiej Mości! — na co Najj. Pan najłaskawiej odpowiedzieć raczył: „Przekonany jestem o lojalnym sposobie myślenia i przywiązaniu mieszczan Sandeckich.“ Podczas tego odśpiewali uczniowie gimnazjalni hymn ludu, a liczne pochodnie oświecały grono śpiewaków.

Na obiedzie mieli zaszczyt być sześciu z obywateli, szlachty, kilku oficerów i urzędników. Przybycie Jego Ces. Mości było dla miasta Sącza tego wieczora hasłem największej radości. Wszystkie domy rzęsto były oświetlone i ozdobione znaczną liczbą po większej części bardzo pięknych i do uroczystości dnia tego zastosowanych transparentów. Na szczególną uwagę zasługiwał kolosalny transparent ustawiony przez urzędników cywilnych i wojskowych naprzeciw gmachu, w którym Jego Ces. Mość raczył przenocować; potem transparent uczniów gimnazjalnych, który przedstawiał symbolicznie protekcję, jakiej doznają Muzy od rządu austriackiego, a ustawiony był w jednym z okien gmachu gimnazjalnego, nakoniec transparent miejski z symbolami jedności, wierności i miłości.

Nazajutrz ze świtem o pół do siódmej godziny udał się Jego Ces. Mość do kościoła parafialnego na mszę św., którą ks. administrator tarnowskiej diecezji odprawił. Po drodze zlustrował Jego Ces. Mość ustawioną na rynku c. k. załogę. Po nabożeństwie zwiędził Najj. Pan koszary, tudzież szpital wojskowy i cywilny. Głośne okrzyki i powitania radości na wszystkich ulicach zwiastowały wszędzie zbliżenie się Najdostojniejszego Gościa.

Następnie raczył Najj. Pan udzielić prywatnej audiencji 30 osobom. W dziedzińcu odebrał Jego Ces. Mość potem własnoręcznie kilka set prośb od ludu wiejskiego, przybyłego z wysokich Karpat, a nawet z Węgier.

Około pół do dziewiątej godziny opuścił Jego Ces. Mość uszczęśliwione miasto, zostawiając pocieszające dla wszystkich zapewnienie Swego Najwyższego zadowolenia. Cały Limanowski gościniec napełniony był masami wiernego ludu.

Przy drugiej bramie tryumfalnej u wyjazdu z miasta, ozdobionej mchami a po obu stronach orłem cesarskim, herbem miasta i chorągwiem, w środku zaś wstęgą noszącą napis: „Niech Cię Bóg prowadzi!“ stali, magistrat, duchowieństwo, szkoła normalna, gmina żydowska, i pożegnali Najj. Monarchę głośnie: „Niech żyje!“ — Na długim moście przez Dunajec ozdobionym po obydwóch stronach młodemi drzewkami, a u wyjścia łukiem tryumfalnym, tworzyła młodzież gimnazjalna szpaler. Za zbliżeniem się Jego Ces. Mości odśpiewali uczniowie wraz z nauczycielami hymn ludu.

Jego Ces. Mość dał kilkakrotnie poznać Swoje Najwyższe zadowolenie, a młodzież do łez wzruszona, uznając wielkie dobrodziejstwo odwiedzin Monarchy, zapisała w niezatartych charakterach pamięć dnia tego w sercach swoich.

W dalszej podróży witało Najj. Pana czekające przy bramie tryumfalnej w Kaninie duchowieństwo z ludem wiejskim z okolicy.

O godzinie 10tej przybywszy do Limanowa, przyjmował Najj. Pan u bramy tryumfalnej hold dziekana miejscowego, duchowieństwa okolicy, c. k. urzędników i gminy żydowskiej.

Podczas przepręgu raczył Jego Ces. Mość przyjąć najłaskawiej podać sobie pisemne prośby wieśniaków, obdarzył także jednego inwalidę datkiem pieniężnym.

O pół do dwónastej godziny przybył Jego Ces. Mość do Mszany dolnej, po drodze ustawione były bramy tryumfalne w Tymbarku, Dobry, Kasinie i Kasince, przy których duchowieństwo z gminami okrzykami radości witało przejeżdżającego Monarchę.

Na całej przestrzeni od Sącza aż do Mszany dolnej jechali świątecznie przybrani chłopcy konno przed powozem Cesarskim.

Po krótkim pobycie w Mszanie dolnej, gdzie Jego Ces. Mość od włościan przybyłych z okolicy przyjął wiele prośb pisemnych, i również jednego inwalidę dekorowanego złotym medalem hojnie obdarzył raczył — udał się Najj. Pan ku Jordanowu w obwodzie Wadowickim.

*Litografowana korespondencja austriacka pisze z Wiednia z dnia 5. listopada:*

*Jego Cesarska Mość przybył tu dziś rano z Swojej podróży do Galicji w najlepszym zdrowiu. Niechcemy tu wchodzić w opisanie wyprawionych tam uroczystości, które teraz przeszedły. Ale zwracamy uwagę naszą na rzeczywisty ich rezultat, że w ogóle odznaczały się cechą prawdziwej serdeczności. Przytoczyć musimy jako wybitny dowód głęboko wkorzonego monarchycznego sposobu myślenia ludności owego kraju koronnego, że się wszędzie w najpomyślniejszy sposób objawiło przywiązanie dla głowy państwa i nigdzie niezaszły zakłócenia porządku, któreby zdołały wzbudzić choćby najmniejszą wątpliwość o sile, dzielności i szczeroci tego sposobu myślenia. Chociażby nawet jakie stronnictwo tam knuło złowrogie i chymeryczne projekta — jednak zjawiska, które tam podczas przybycia Cesarza na jaw wystąpiły, byłyby dostatecznymi przekonaniem ją, że niema widoków, doprowadzić kiedykolwiek swoje zamysły do skutku.*

Jak Włochy i Węgry tak też i Galicja niema przyszłości poza Austrią i państwem austriackiem.

Tylko w przychylnem zespoleniu z wielką wspólną ojczyzną mogą i powinny pojedynczo narodowości i kraje koronne szukać gwarancyi właściwego ale harmonijnego rozwoju i ukształtowania. —

W tym zakresie najdzie narodowe i prowincjonalne dążenie swoje uprawnienie i zarazem jedynie możliwe powodzenie.

Rząd austriacki uznawał zawsze w ten sposób uprawnienie narodowości, a w nowszych czasach wielokrotnie dał dowody ile mu zależy na poszanowaniu narodowości.

Tym duchem okazał się przejętym także i Monarcha przyjmując z ujmującą uprzejmością i łaską wszystkie lojalne manifestacje oparte na podstawach narodowych.

(Kurs wiedeński z 7. listopada 1851.)

Obbligacje długa państwa 5% — 91<sup>3</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% — 81<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; 4% — 4% z r. 1850 —; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 — 1037<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; z roku 1839 — 299<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Wied. miejsko bank. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Akcje bankowe 1198. Akcje kolei póln. 1490. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Badwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 549. Lloyd —.

## Hiszpania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

**Madryt, 25. paźdz.** Książę i księżna Montpensier przepędzą jakiś czas w Sewilli, nim przyjadą do Madrytu na połóg królowej.

Spodziewają się tu wkrótce z Londynu margrabi de Villafranca, jednego generała Hiszpanii, który został wiernym sprawie Don Carlosa, a teraz się poddał rządowi królowej Izabeli II., i towarzyszą mu jego dzieci, książęta de Ferdinandina.

Jenerał Aupick, ambasador francuzkiej republiki w Madrycie, był wczoraj obecny na przeglądzie dwóch pułków piechoty pod naczelnictwem jenerała Cordova. Jenerał Aupick wyraził jenerałowi Cordova szczerą zyczliwość, chwając dobrą postawę wojska i precyzyję w manewrach.

Krytyczne położenie Francji daje się czuć w tutejszych stosunkach handlowych z Francją, mianowicie co do kopalni. Donoszą z prowincji wybrzeżnych, że nie wysefają do Francji ani łuta kruszcu, ponieważ wielkie domy handlowe w Marsylii wstrzymały swoje obstalunki, i ograniczają ile możności swoje interesy.

Dziennik *Nacion* otrzymał list z Melilla, w którym donoszą, że Maurowie opanowali bryk angielski z kukurudzą, który z przyyczyny niepogody zmuszony był schronić się do zatoki Betoya, blisko miasta Alhucemas. *Clamor publico*, który również otrzymał list z Melilla, donosząc o tem samem zdarzeniu, daje, że w dwie godziny później dwa paropływy i jeden bryk wojenny angielski odpłynęły z Gibraltaru, dały ognia z dział do kilku punktów wybrzeża, spaliły wszystkie małe statki, które im zaszyły drogę, i zadały inne szkody rozbójnikom morskim.

Blokada ze strony Marokanów przywiodła miasto Melilla do strasznej głodu; mieszkańcy musieli żywić się tylko jarzynami i zepsutym sztokfiszem. Mięso dawano tylko porcyami i wyłącznie chorym. Maurowie nie przestawali uacierać na miasto, którego mieszkańcy żądali wyjść z murów, jeżeliby dłużej trwała nędza, którą znoszą. Paropływ Castilla zawiózł do Melilli batalion pułku infantki i batalion pułku z Burgos.

(J. d. D.)

(Zamiary opozycyi. — Królowa Portugalii gani sympatyę swoich urzędników okazaną Kossuthowi.)

**Madryt, 27. paźdz.** Zaraz przy otwarciu kortezów zamyśla opozycja powstać na ministryum; gdyż Olozaga przedłoży przeciw niemu projekt oskarżenia za indemnizacyę, zaasygnowane domowi Bertran de Lys. — Z Lizbony donoszą, że królowa Donna Maria wyraziła swe nieukontentowanie z powodu udziału, który minister spraw wewnętrznych, Magelhaens, i gubernator Lizbony, Sobral, okazali dla naczelnika insurgentów Kossutha. Królowa miała zamiar złożyć obu tych urzędników z posady, ale w obec rewolucyjnych dążeń marszałka Saldanhy nie mogła tego dokazać. Hiszpański poseł w Lizbonie otrzymał rozkaz oświadczyć tamtejszemu dworowi, że rząd hiszpański pochwała zupełnie prawne zganienie owych dla Kossutha okazanych sympatyj.

(P. Z.)

## Anglia.

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

**Londyn, 31. paźdz.** Z Hull nadeszła petycja mieszkańców do księcia Alberta i do królewskiej komisji wystawy przemysłowej, z propozycją, aby przewyżkę dochodów z wystawy, obrócono na założenie uniwersytetu pięknych sztuk i umiejętności.

— W Gravesend poświęcił wczoraj kardynał Wiseman nowy przepysznie zbudowany katolicki kościół, który nazwę ś. Jana ewangelisty otrzymał.

— Okręt *Humboldt* przywiozł wiadomości z Nowego Jorku z dnia 18. października do Coves. W Pensylwanii i Ohio obrano kandydatów demokratycznych. W Syrakazie w państwie Nowo-Jorskiem, przyaresztowano kilka osób za uwolnienie zbiegłych niewolników. Rewolucya w północnym Meksyku robi spieszne postępy, buntownicy zajęli miasto Reynoba.

— Według dziennika *Portsmouth Times* otrzymał kapitan Sir Henry Leeke naczelne dowództwo nad marynarką wschodnio-indyjską. Kapitan Leeke piastował od roku 1826 rangę kapitana w królewskiej marynarce. O namienioną komendę ubiegało się u dyrektorjum kompanii wschodnio-indyjskiej niemniej jak 300 kandydatów.

(P. Z.)

## Francya.

(Wiadomości potoczne z Paryża.)

**Paryż, 31. października.** Dziś rano nie była w Pałacu Elysee rada ministryalna, bo Ludwik Napoleon Bonaparte odjechał do



St. Leu Taverny, aby być obecnym przy poświęceniu tamtejszego kościoła. W tem miejscu znajduje się grobowiec matki prezydenta. W przyszłą niedzielę odbędzie się w pałacu Elysée rada ministerialna, na której prezydent republiki zakomunikuje swym ministrom nowe poselstwo. Od ośmiu dni wydano rozkaz trzymać rządową drukarnię dla tego ważnego dokumentu na pogotowiu; jednak podziś dzień nienadszedł tam jeszcze żaden dokument.

— Obiega pogłoska, że w korpusie dyplomatycznym będą przedsięwzięte ważne odmiany. Nowy minister spraw zagranicznych pan Turgot, ma zamiar zastanowić częste misye młodych ludzi za granicę jako nadzwyczajnych agentów i kuryerów. Ten sam minister miał już rozpocząć z Belgią układy pod względem nowego handlowego traktatu, gdyż dawniejszy traktat wkrótce już się skończy.

— Dawniejszy minister sprawiedliwości Rouher wydał przed uchynieniem się od spraw publicznych okólnik do wszystkich prokuratorów państwa z odezwą, czuwania ściśle nad tem, aby ustawy przeciw dręczeniu zwierząt jak najostrożniej przestrzegano.

— Wczoraj wieczór wyprawiono w *Ecole militaire* festynu wojskowy. Mieli w nim udział wszyscy oficerowie stojących garnizonem w Paryżu pułków kawalerii. — Wychylnono kilka toastów, między którymi się toast pułkownika 1. pułku lanierów najszczególniej przemową odznaczył. Przemowa była następująca: „Mości Panowie, przed wszystkimi toastami wychylenie ze mną toast za zdrowie męża, personifikującego dzisiaj porządek, któryśmy zabezpieczyć powinni; męża, którego odwaga, lojalność i niezachwiana stałość tak wielce nam ułatwia zadanie nasze. Za zdrowie naczelnika państwa prezydenta republiki!

— Zasób gotówki banku we Francji zmniejszył się o 2 1/2 miliona w Paryżu; w bankach filialnych pozostał w tym samym stanie. Diskonto pomnożyło się w Paryżu prawie o 6 milionów a na prowincyach o 1 milion. Pierwsze wynosi 40,267,159 fr., drugie 60,873,167 fr. Znajdujące się w obiegu banknoty pomnożyły się w Paryżu o 5 milionów, a na prowincyi o 2 3/4 miliona. Bieżące rachunki publicznego skarbu, które się o 3 mil. zmniejszyły, wynoszą obecnie 61,912,999 fr. Cały zasób gotówki wynosi 610 1/4 mil. a będące w obiegu banknoty wynoszą 555 1/2 milionów.

— 1. listopada. Dwa artykuły dziennikarskie są dzisiaj ważne, charakteryzują bowiem teraźniejszy stan sporu między obiema władzami państwa. Są to kierujące artykuły pisma *Journal des Debats i Asssemblée nationale*, które prawie z pewnością twierdzą, że prezydent republiki i partya konserwacyjna wzajemnymi koncesjami usuną niebezpieczeństwo konfliktu. *Journal des Debats* oświadcza, że partya porządku powinna wspierać rewizję konstytucyi, choćby nawet przezto tylko zniesienie artykułu 45, to znaczy powtórne obranie prezydenta ułatwiono. Przeciwnie zaś konspirują, jeżeli zupełne zniesienie ustawy z 31go maja zamierzają. Z drugiej strony *Assemblée nationale*, dziennik niesprzyjający wcale prezydentowi, zawiera o przyszłym poselstwie jego bardzo uspokajające doniesienia.

— Ponieważ p. Corbin nie przyjął nominacji na ministra sprawiedliwości, więc napisano do dwóch innych prokuratorów jeneralnych, ale od tych również odmowna nadeszła odpowiedź. Już jest mowa o przeniesieniu pana Casabianca z ministerium handlu do ministerium sprawiedliwości, a pana Fortoul z ministerium marynarki do ministerium handlu, wtedy wypadłoby jeszcze tylko wyszukać nowego ministra marynarki.

— Według doniesień z Londynu przywdział dwór w Claremont trzytygodniową żałobę za s. p. księżnę d'Angoulême. Owdowiła królowa, tudzież księżka Nemours przeszali hrabi Chambord własnoręczne pismo kondolencyjne. Księżciu Montmerency polecono udać się do rezydencji hrabi w Frohsdorf dla wręczenia tych listów w imieniu familii Orleańskiej. (Pr. Z.)

(Depesze telegraficzne.)

**Paryż**, poniedziałek, 3. listopada. Byłemu prokuratorowi jeneralnemu w Rouen p. *Daviel* poruczono ministerium sprawiedliwości.

**Paryż**, 4. listopada. 5 0/6 renta 90, 35; 3 0/6 55, 80. Ściśle konserwacyjne i przeciw anarchyi wymierzone poselstwo proponuje w zgromadzeniu narodowym zniesienie ustawy wyborowej. *Berryer* powstaje przeciw nagłości wniosku i żąda mianowania komisji nadzwyczajnej. Lewa strona protestuje przeciwko temu. *Girardin* popiera nagłość. *Thorigny* zbija wniosek względem mianowania komisji. *Berryer i Larochejoquelin* obstają za nim. Zgromadzenie odrzuca wniosek względem nagłości. Z tego wszczynają się ogromna wrzawa. Jutro odbędzie się wybór prezydenta. (Ll.)

**Włochy.**

(Traktat handlowy między Rosją i Piemontem bliski zawarcia.)

Z **Turyngu** donoszą, że traktat handlowy między Rosją i Piemontem jest bliski zawarcia. Hrabia Revel wyjeżdża do Petersburga i tam go podpisze. Preliminarya ułożono w Wiedniu; jednego z dyplomatów rosyjskich wysłano tam umyślnie w tym celu. Jeden artykuł żąda amnestyi dla emigrantów polskich, którzy bawią w państwach sardyńskich. (L. k. a.)

(Depesza telegraficzna.)

**Florenca**, 1. listopada. Dekretem wielkiego księcia będzie zaprowadzony zniesiony w roku 1819 podatek cłowy, tudzież nowy podatek konsumcyjny. Arno wezbrał ogromnie, a kilka pobocznych rzek wystąpiło z brzegów. (L. k. a.)

**Niemiec.**

(Sprawy zgromadzenia związkowego.)

**Frankfurt**, 1. listopada. Wczorajsza sesya sejmu związkowego trwała bardzo długo. Naradzano się, jak słyhać, nad sprawą floty, wytoczono także kwestę względem przyzwolenia na Anhalt-Köthen głos wirylny, jednakże jeszcze jęj nie rozstrzygnięto. Referent, mający zdać sprawę o publikacyi protokołów związkowych, ukończył już swoje sprawozdanie, a zatem zbliżył tę kwestę do rozstrzygnięcia. Zresztą publikacya obrad zgromadzenia związkowego posłuży za dowód, jak wielka czynność panuje tak w zgromadzeniu samém, jako też w wydziałach, i przyczyni się wiele do sprostowania fałszywych o tej władzy zdań, jakie publiczność zwykle o niej słyszy z dzienników demokratycznych. (Pr. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 4. listopada.)

Metal. austr. 5 0/6 — 71 1/2; 4 1/2 0/6 63 5/8. Akeye bank. 1135. Sardyńskie — Hiszpańskie 3 0/6 34 3/16. Wiedeńskie 94 1/2.

(Kurs giełdy berlińskiej z 5. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5 0/6 — 102 3/8 p. 4 1/2 0/6 z r. 1850 102 7/8. Obligacye długi państwa 88 1/8. Akeye bank. 95 1/4. Pol. list. zastaw. —; nowe 93 3/4; Pol. 500 l. 85; 300 l. 144 1/2 l. Frydrychsдоры 13 1/2. Inne złoto za 5 tal. 9 1/4. Austr. banknoty 81 7/12 l.

**Kurs lwowski.**

Dnia 10. listopada.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	47	5	54
Dukat cesarski . . . . .	5	55	6	—
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	10	9	10	15
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	57 1/2	1	59
Talar pruski . . . . .	1	49	1	51
Polski kurant i pięćzłotówk. . . . .	1	28	1	29
Galicyskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	80	8	80	37

(Kurs wekslowy wiedeński z 7. listopada.)

Amsterdam 177 1/2 p. 2. m. Augsburg 127 l. uso. Frankfurt — 1. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 187 1/2 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.40. l. 2. m. Medyolan — Marsylia 150 3/4 l. Paryż 150 3/4 l. Lyon — Bukareszt 126. Konstantynopol 220. Agio duk. ces. 29 3/4. Pożyczka z r. 1851 5 0/6 lit. A. 91 3/8; lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiedeńskiej dnia 6. listopada o 1 1/2 po południu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 31 5/8. Ces. dukatów obrączkowych agio 31 1/4. Ros. Imperyały 10,9. Srebra agio 25 1/4 gotówką.

**Przyjechali do Lwowa.**

Dnia 8. listopada.

PP. Domaradzki Ludwik, z Kołodziejowa. — Hubicki Karol, z Ożydowa. — Korzeniowski Aleksander, z Machnowa. — Kłodziński Adam, z Parchacza. — Madejski Piotr, z Zimnej-wody. — Skolimowski Tadeusz, z Winnik. — Wiśniewski Ludwik, z Putiatycz. — Zamorski Jan, z Radziechowa. — Hohendorf Gabryel, z Szutrominiec. — Jełowicki Wenanty, z Chudyjowiec. — Lipiński Karol, z Urlowa. — Kopecki Edward, z Domazina.

Dnia 9. listopada.

Hrabia Komorowski Henryk, z Grzymałowski. — Hr. Łoś Władysław, z Betzca. — PP. Bogdanowicz Maksymilian, z Przemysłówek. — Winkler Jakób, z Czerniowiec. — Jaruntowski Jan, z Twierdzy. — Kielanowski Tytus, z Złoczowa. — Kielanowski Jan, z Zelechowa. — Onyszkiewicz Adrian, z Złoczowa. — Stankiewicz Szczepan, z Podlisek. — Sozański Antoni, Torhanowiec. — Zaborowski Konstanty, z Tarnowa. — Żukiewicz Konstanty, z Steniatyna.

**Wyjechali ze Lwowa.**

Dnia 8. listopada.

PP. Rodakowski Wiktor, do Stanisławowa. — Obertyński Leopold, do Stronibab. — Strzelecki Eugeniusz, do Wyrowa. — Bocheński Alojzy, do Ottyniowiec. — Horodyński Stanisław, do Janowa. — Straż Feliks, do Polanki. — Dobrski Piotr, do Radrusza. — Jabłonowski Józef, do Rawy.

Dnia 9. listopada.

PP. Pięczykowski Meliton, do Tarnowa. — Kern Adolf, do Brzostka.

**Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.**

Dnia 8. i 9. listopada.

Pora	Barometr wmierzwied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	28 1 6	+ 3,5°	+ 10,5°	południowy	pochm. ☉
2 god.pp.	28 1 9	+ 10°	+ 3°	"	" "
10 g. w.	28 2 6	+ 6,5°	—	—	" "
6 god.zr.	28 2 7	+ 6°	+ 9°	południowy	pochm. ☉
2 god.zr.	28 2 8	+ 8,5°	+ 6°	połud.-wschodni	" "
10 g. w.	28 2 1	+ 8,2°	—	—	pogoda "

**T E A T R.**

*Dziś*: przed. niem.: „Der Narr vom Untersberg“ o. „Ein patriotischer Wunsch.“

*Jutro*: opera niem.: „Montecchi und Capuletti.“

Na c. k. loteryi we Lwowie wyciągnięto dnia 8. listopada 1851 roku następujące pięć numerów:

**17. 88. 28. 50. 57.**

Przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 22. listopada i 6. grudnia.